GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Społki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 62. W Poniedziałek dnia 15. Marca. 1841.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi . . . 1 Tal. $18\frac{3}{4}$ sgr.;
dla zamiejscowych zaś . . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 15. Marca 1841.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 4. Marca.

Pod względem pytania o rozwiązaniu Izby Presse innego jest zdania, niż »Dziennik sporów.« Powiada ona: »Przed kilku dniami oświadczyło Ministeryum w »Messager« że plan rozwiązania Izby po posiedzeniu, o jaki je obwiniają, jest bezzasadny. Wczoraj oświadczył »Dziennik sporów«, że po przegłosowaniu nad tajnemi wydatkami żaden rozumny człowiek nie mógłby paźdź na myśl rozwiązania Izby. Przyjmujemy obydwa te oświadczenia, które, aczkolwiek w stanowczych ułożone wyrazach, w niczém obwieszczonego po raz pierwszy przez nas zdania nie zmieniają. Obstajemy przy naszém twierdzeniu że rozwiązanie Izby nastąpi.

Konstytucyonista sądzi, że Ministeryum teraz Izby rozwiązać nie może. Uzasadnia zaś zdanie swoje w następujący sposób: »Ostatniémi czasy wiele o rozwiązaniu Izby rozprawiano i sądzono powszechnie, że Ministeryum istotnie postanowiło nie żądać już czwartego posiedzenia od teraźniejszego ciała prawodawczego. Ale od czasu obrad nad tajnemi wydatkami postać rzeczy całkiem się zmieniła i »Dziennik sporów« otrzymał polecenie zbijania pogłosek o rozwiązaniu Izby.

Zmianę takową zdania wyjaśniają obrady, na których się znajdowaliśmy. Do rozwiązania Izby, do wystąpiénia przed ciałem obiorczem, potrzebuje Ministeryum programatu. Pan Jouffroy ułożył go, a Pan Guizot nie śmiał temu zaprzeczać. Ale z skutku, jaki owe polityczne zeznanie w Izbie sprawiło, można było wnosić o skutku, jakiby u obiorców wydało. Dla tego więc zbijają teraz myśl o rozwiązaniu i dla tego zapewnia „Dziennik sporów" z niezachwianą ufnością, że li tylko opozycya odnowienia Izby pragnęła.«

Pan Michał Chevalier, jeden z najczynniejszych współpracowników „Dziennika sporów" ujrzał się w przykréj niezawodnie dla siebie konieczności, wynurzenia zdania swego o obwarowaniu miasta Paryża w innych dziennikach, ponieważ się z redakcyą tego dziennika w téj mierze nie zgadza. Jest on głównym przeciwnikiem systematu fortyfikacyjnego.

Messager zawiera dziś następujący artykuł: „Gazeta würzburgska, Kuryer frankoński i kilka innych dzienników niemieckich twierdzą, że władze francuzkie na lewym brzegu Renu, a szczególniéj w Lauterburgskiém poczyniły kroki, aby żołnierzy bawarskich do zbiegostwa skłonić; miano im obiecać, że im wartość ich broni i rzeczy zapłacą i zostawią wybór wstąpienia wedł. g upodobania do któregokolwiek pułku francuzkiego. Rzeczy te są całkiem zmyślone; nie zdarzyło się tu nic podobnego; zaprzeczamy temu zupełnie. Nawet gdyby czyny tego rodzaju nie sprzeciwiały się całkiém prawym zasadom rządu francuzkiego, teraźniejsze ustawodawstwo myślby już podobną w samym zarodzie umorzyło. Artykuł 2 prawa z d. 21. Marca 1832 zabrania wstępu cudzoziemcowi do pułku francuzkiego. Tylko pod względem legionu zagranicznego w Afryce zrobiono wyjątek; a nawet i w tym razie cudzoziemcy dopiero po swém przybyciu do Afryki i wcieleniu ich do legii otrzymują broń i mundur. Zresztą na stałym lądzie nie mogą w francuzkiéj zostawać służbie. Marszałek Soult prawa tego z 1832 roku do tego przestrzega stopnia, iż nawet cudzoziemców na oboistów i krawców nie przyjmuje. Dodajemy, że rząd francuzki zawsze zbiegów niemieckich na wniosek ich rodzin lub za pośrednictwem Konsulów wydawał."

W Monitorze paryskim czytamy: „Donosiliśmy wczoraj, że Kommissya fortyfikacyjna Izby Parów większością 4 głosów przeciw 3 postanowiła wnieść poprawkę. Sądzimy, że poprawka ta zależy na wznowieniu systematu zaproponowanego przez Kommissyą obronną w 1836 roku. Wnoszą w niéj, aby stolicę w dogodnych punktach oddzielnemi cytadelami opasać. Do téj pierwszéj linii obronnéj mają potém albo mur bezpieczeństwa, albo teraźniejszy mur celny dodać. Większość Kommissyi zać stanowczo się oświadcza przeciw murom z basztami.

Któż sobie nie przypomina osławionego processu z powodu popełnionego na początku 1817 roku zabójstwa na osobie Fualdesa w Rhodez i Klaryssy Manson, córki Prezesa Sądu Ejarlem w Rhodez, uwikłanéj w tak romantyczny sposób w to zabójstwo? Przypadek tęn wydarzył się, jak wiadomo, w domu oberzysty Bancala, gdzie Fualdesa zabito. W czasie spełnienia téj zbrodni śpiewali dwaj podróżujący muzykanci na katrynce przed domem Bancala i wkrótce potém znikli. Kuryer des Théatres donosi teraz o tém pod napisem urzędowo, co następuje: „Sprawiedliwość, jak wiadomo, wszelkich użyła sposobów, w celu odkrycia tych dwóch ludzi; których poczytywano za wspólników tego okropnego mordestwa. Niepodobno było schwycić ich. Wczaraj więc Xiążę D... otrzymał list z Rhodez w którym mu donoszą, że ciała tych dwóch ludzi jako też i ich katrynkę, w ogrodzie Jausiona, jednego z morderców znaleziono. Zakopano ich tamże. Ci nieszczęśliwi zatém w niewinny sposób za narzędzie użyci byli. A okrutna Bancal, która o téj zbrodni wiedzieć musiała, umarła, nie odkrywszy tego." Wszystkie niemal dzienniki powtarzają to doniesienie „Kuryera des Théatres." Ale wniosek o niewinności tych dwóch muzykantów zdaje nam się być zawczesnym. Jeżeli nie wiedząc co się w domu Bancala działo, grali, nie było żadnego powodu do ich późniejszego zamordowania. Owszem zapewne ich tylko jako współwiedzących zabito, nie mogąc liczyć na ich milczenie. Z musu zapewne także na ulicy przed domem nie grali.

Giełda, z d. 4. Marca. Ponieważ dzisiaj w giełdzie krążyła pogłoska, że reprezentanci wielkich mocarstw w Londynie nowy podpisali traktat, do którego też Francya przystąpiła, wielka objawiła się ochota nabywania i renta znacznie w górę poszła,

Z dnia 5. Marca.

Zaszłe przeszłego poniedzałku w Izbie niższéj angielskiéj dyskussye, które pewne oświadczenie względem stósunków między Anglią i Francyą spowodowały, zajmują wiele miejsca w gazetach dzisiejszych, ale większa część dzienników wstrzymuje się całkiem dołączenia do

nich własnych swych uwag. Tylko Konstytucyonista wyraża: »Obrady te smutne są dla Francyi, dowodzą one, że pokój, któremu już tyle poświęcono, przez takowy system przyzwolenia stałych gwarancyi nie uzyska.« — Kuryer francuzki uważa, że dana Sir R. Peelowi przez Lorda Palmerstona odpowiedź pod względem zachodzących między obydwoma krajami stósunków dwuznaczną była i li tylko wybiegiem; powiada: »O Francyi na obradach tych tylko z uszanowaniem wspominano; pokazuje się, że ona mimo słabości rządu jéj, jeszcze jest wielką w oczach mocarstw, które ją — zdaniem swojém — upokorzyły. Wszakże gabinet angielski widocznie do wojny się gotuje i nie wierzy w utrzymanie pokoju. Zażądane od parlamentu kredyty i miane tam przez Lorda Palmerstona mowy pogorszają jeszcze ten stan rzeczy. Dawniéj rozbra anie byłoby dla nas haniebném, teraz ono wcale jest niepodobném. Armia i marynarka muszą na swéj pozostać stopie, dzieła fortyfikacyjne koniecznie potrzeba ukończyć, skarb uporządkować i działa lać. Idzie o ocalenie kraju.« — Galignani's Messenger urąga się z Kuryera, że równocześnie i finanse urządzić i do wojny uzbrajać się radzi.

Sprawozdanie Pana Mouniera o projekcie fortyfikacyjnym zostanie w przyszły poniedziałek lub wtorek Izbie przełożone, a obrady zapewne się w czwartek rozpoczną; przeciwnicy projektu z większą nierównie też ufnością liczą na przyjęcie poprawki pod względem murów okólnych. Ministeryum zdaje się być nieco o to zatrwożonem. Ciągle jeszcze sądzą, że Xiążę Orleański osobiście w obradach tych udział mieć będzie, i że zdanie jego wywrze znaczny wpływ na pewnych członków Izby. Zresztą codziennie odbywają się zgromadzenia Parów, na których się nad pytaniem fortyfikacyjném naradzają, i wszystko rokuje, że obrady w Izbie Parów będą burzliwsze w téj mierze od wszystkich obrad, jakie się od 1830 roku w pałacu Luxembourg toczyły.

Przez smierć Xiącia Belluno zmniejszyła się liczba Marszałków Francyi z czasów Napoleona do 4, a tymi są: Xiążę Conegliano (Monçey), Dalmacyi (Soult), Reggio (Oudinot) i Raguzy (Marmont).

Generał Cabrera zaniosł prośbę do Ministrów Wojny i Spraw wewnętrznych, aby mu wolno było udać się do Bourges do Don Carlosa; ale się do prośby téj nie przychylono.

France donosi dzisiaj, że Xiążę Bordeaux opuścił Wenecyą na goelecie wojennéj, jaką rząd austryacki pod dyspozycyą jego oddał. Podróż ta, dodaje wspomniany dziennik, ma na celu wykształcenie młodego Xięcia w służbie wojennéj morskiéj.

Lord Brougham odbierał dziś liczne odwiedziny. Pomiędzy pierwszemi osobami, które przybyły do niego, znajdowali się Panowie Thiers i Dupin. Lord ten z resztą kilka tylko dni w Paryżu zabawi i następnie uda się do swego mieszkania wiejskiego w południowéj Francyi.

Giełda z dn. 5. Marca. — Nadeszła tu przez Havre wiadomość, że bank Stanów Zjednoczonych powtórnie wypłat swych zaprzestał.

Anglia.

Z Londynu, dnia 3 Marca.

Temi dniami wydano rozkaz, aby żołnierzy armii w biblie i książki do modlitwy opatrzono, by w nich czytać i nad niémi zastanawiać się mogli.

Morning-Post donosi podług listów z Paryża, że uroczystości chrztu Hrabiego Paryża, mającéj się odbyć d. 1. Maja, akt amnestyi powszechnéj towarzyszyć będzie, mającéj téż obejmować Ludwika Napoleona i jego wspólników.

Według wiadomości z wyspy Maurytius z dnia 21. Listopada, rozkaz miejscowego gubernatora, Sir Lionela Smith, polecający wszystkim Francuzom ustąpić z téj wyspy, miał tam zrządzić wielką trwogę.

Z Jamaiki piszą pod dniem 20. Stycznia, iż dla ciągłych niespokojności w Nowéj Granadzie, Konsul angielski w Karthagena uznał potrzebném odwołać dwa wojenne okręty ze stacyi zachodnio-indyjskiéj i stanąć w Canta Martha dla strzeżenia angielskiéj własności.

Wspomniana przez Lorda Melbourne na posiedzeniu Izby Niższéj twierdza, z któréj Persowie ustąpić mają, i która stanowi główny punkt sporu z Anglią, nazywa się Gorian i leży na początku rowniny wiodącéj do Heratu. Persya opanowała tę równinę, przedsiębiorąc wyprawę do Heratu, lecz w skutku groźnych Anglii przedsięwzięć ustąpiła, zatrzymując jednak Gorian, od dania którego rządowi w Heracie, Anglicy czynią zawisłym warunek wznowienia z Persyą stósunków dyplomatycznych. Mała ta warownia dla Heratu ma być arcy ważną pozycyą wojenną i finansową, do którego mocy i niezależności, Lord Melbourne przywiązuje władzę angielską w Indyach wschodnich.

We środę wieczór, to jest zaraz po swojém uwolnieniu, Hrabia Cardigan pokazał się na

koncercie w teatrze Drurylane, gdzie część publiczności przyjęła go prawie półgodzinném gwizdaniem. Wcale to jego nie obeszło, małżonka Lorda nawet zdawała się tém cieszyć.

Pałac wiejski Margrabiego Londondery pod Kyngard dnia 19. z. m. prawie zupełnie spłonął; szkody wynosić mają 30,000 f. szterl.

Piszą z Indyi wschodnich, że najstarszy syn Dosta Mahomeda, Afzul Chan, na wyraźny rozkaz ojca, poddał się także Sir W. Magnaghton posłowi angielskiemu w Kabulu.

Generał brygady Mitchell, który dowodził w Syryi, umarł d. 25. Stycznia w Damaszku.

W Caracas w Grudniu spadła na bliski pagórek ognista kula, i zrządziła pewien rodzaj trzęsienia ziemi, co mocno przeraziło mieszkańców.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 17. Lutego.

(*Dostrz. Austr.*) — Otrzymaliśmy wiadomości z Jaffy aż do dnia 2. wspomnianego miesiąca następującéj treści: «Egipski Pułkownik Hamid Bej przybył tu na egipskim parostatku z Alexandryi. Przywiózł on pismo Ottomańskiego Kommissarza Masluma Beja do Naczelnego wodza armii tureckiéj w Syryi, Zekeryi Baszy, o nastąpioném poddaniu się Mehmeda Alego, jako też otwarty list ostatniego do syna Ibrahima Baszy, z rozkazem, aby niezwłócznie Syryą opuścił i do Egiptu powrócił. W dwa dni późniéj odjechał Hamid Bej, w towarzystwie oficerów tureckich Omera Baszy i Selima Beja, i dwóch oficerów angielskich, dla wyszukania Ibrahima Baszy i wręczenia mu rozkazu ojca. — Ponieważ tymczasem rozeszła się wiadomość, że Ibrahim Basza, o którym sądzono, że odwrót swój na trakcie karawanowym przez pustynię kontynuować będzie, z częścią wojska swego przez Jordan się przeprawił, udając się ku Jerozolimie, Generał turecki Mehmed Reschid Basza z brygadami Hassana Baszy i Ismaila Baszy w tymże samym kierunku wyruszył, aby Egipcyanom, których zbliżanie się w Jerozolimie największą sprawiło trwogę, drogę tę przeciąć. Ibrahim Basza dowiedziawszy się o nadejściu Turków, natychmiast przez Jordan się cofnął, aby przez Kerek i El Chalil (Hebron) do Gazy się udać, gdzie się jeszcze załogę egipską zastać spodziewał. — Menikli Achmed Basza, dowodzący strażą przednią wojska jego, dn. 25. Stycznia stanął w Gazie, dokąd Ibrahim Basza z kolumną swoją d. 31. tegoż miesiąca przybył. — O Solimanie Baszy wiedziano, że z będącym pod rozkazami jego oddziałem wojska do Maan (w pustyni) przybył, skąd przez Suez do Egiptu powracać zamyślał. — Generał turecki Reszid Basza i dwaj oficerowie angielscy czuwają w Gazie nad odwrotem Egipcyan, z których 2000 piechoty, 6 pułków jazdy i 1500 nieregularnego wojska już do El Arisch (w Egipcie) wyruszyło. Reszta wojska wylądowania odesłanéj z Alexandryi żywności doczekać się chciała, aby po odebraniu téjże podobnie do El Arisch się wybrać. — Król. angielski Generał Mitchel dnia 24. Stycznia w skutek swoich dawnych ran z tym światem się rozstał a w miejsce jego nastąpił tymczasowo Pułkownik Bridgeman, dowodzący teraz kompanią Anglików w Gazie. Zekeriah Basza był z główną kwaterą turecką w Jaffie.

Z Belgradu, d. 15. Lutego.

D. 10. m. b. Xiążę serbski opuścił Belgrad częścią dla przyjemności miasta tego z powodu większego ruchu, częścią, iż tym sposobem nada moc wpływowi stronnictwa panującego, na czele którego stoi jego matka. Jeszcze przed odjazdem rada ministrów ułożyła amnestyą dla wszystkich politycznych przestępców i podała do potwierdzenia Xięciu. Trzech czy czterech tylko wyłączono; między nimi znajduje się Wuksiex.

Syrya.

Z Beirut, dnia 26. Lutego.

(*Gaz. Pow.*) — Chociaż część flotty angielskiéj z Archipelagu odpłynęła i do Malty powróciła, przybywają jednak skąd inąd ciągle dla niéj wzmocnienia. Stan flotty angielskiéj na morzu Śródziemném jest obecnie następujący: w zatoce Marmarizza stoi 8 okrętów liniowych, 1 korweta i 3 statki parowe; przed Maltą 6 okrętów liniowych, 2 gabarry, 4 fregaty parowe i 6 parostatków. Okręt liniowy »Asia« i fregata »Pique« powróciły do Anglii. Dwa z Anglii przybyłe okręty przyjęły na Malcie na swój pokład oficerów i 150 artylerzystów. 47 pułk na okręcie przewozowym z Malty do Indyi Zachodnich się puścił.

W St. Jean d'Acre znowu jeden magazyn prochu w powietrze wyleciał. Dwaj angielscy marynarze lekkie ponieśli uszkodzenia, Turcy większych doznali strat, kilka wielbłądów i mnóstwo owiec gruzy zasypały. Wojsko angielskie w Syryi przez różne febry mocno ucierpiało. Generał Mitchel, który Sir Charlesa Smith w dowództwie nad wojskiém tureckiém wyręczył, umarł na dyssenteryę. — Zresztą spokojność w Syryi nie jest jeszcze przywrócona: bandy rozbójników szerzą ciągle łupiestwa i rozboje.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 6. Lutego.

(*Gaz. Powsz.*) — Napier w najlepszéj z Mehmedem Ali żyje przyjaźni; odwiedza go co dzień dwa lub trzy razy i zawsze ważne z nim rozbiera pytania. Zresztą nie jest Napier takim złym dyplomatykiem jak przeciwnicy jego rozgłaszają; obrabia on wszelkie pytania krótko i zwęzłowato i umie załatwiać w trzech godzinach to, czego korowody innych dyplomatyków nie raz w trzech latach załatwić nie umieją. Jakkolwiek on wiele trzyma o Baszy (oświadcza bowiem bez ogródki, że Mehmed Ali jedynym rozumnym człowiekiem w całéj Turcyi), deklarował mu jednak uroczyście, że gdyby potajemne jakieś miał zamiary przeciw zawartéj z Admirałem Stopfordem konwencyi, on (Napier) bez ceremonii Alexandryę w stós gruzów zamieni a jego samego z Egiptu wypędzi. Taki sposób tłumaczenia się czyni naturalnie należyte na Mehmedzie Alim wrażenie.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Nowego-Yorku, dn. 14. Lutego.

W zeszłą sobotę wielki Sąd przysięgłych państwa Nowego-Yorku po wysłuchaniu świadków, Pana Mac Leod uznał istotnie **winnym** zabójstwa i oddał go pod sąd. Obżałowany, który dawniéj po uwolnieniu swojém nie przez uzbrojony tłum ludu, jak głoszono, lecz przez władze same, aby go od wściekłości pospólstwa ochronić, znowu do więzienia odprowadzony został, musi teraz aż do czwartego poniedziałku miesiąca Marca, w którym to dniu zwyczajne Assyzy się zgromadzają, w więzieniu pozostać. Pogłoska niesie, że Mac Leod całéj téj sprawy winszować sobie może, gdyby, co się jednak zdaje być do prawdy podobném, szczęśliwie uszedł; zemknął bowiem w istocie z Kanady do państwa Nowego-Yorku, kiedy tam jako szeryf znacznego się dopuścił przeniewierzenia; ponieważ teraz jednak w oczach ziomków swojch za męczennika uchodzi, dawniejsze defraudacye jego w zapomnienie pójdą a on do Texas spokojnie się przeniesie. Kaucyi dłań złożonéj władza przyjąć nie mogła, ponieważ pospólstwu ustąpić i go w więzieniu zatrzymać musiała; albowiem tłum 2 — 300 obywateli spiknąwszy się w Lockport już zatoczył działa przed gmachem sądowym i nawet raz dał ognia, aby sędziów, głosujących za uwolnieniem więźnia, zastraszyć. Tak tu sprawiedliwość wykonywaną bywa!

Bank Stanów Zjednoczonych nie był w stanie kontynować swoich wypłacań w gotowiznie, lecz musiał ich dnia 4. m. b. dla braku pieniędzy, znowu zaprzestać. Od dnia 15. Stycznia aż do dn. 4. m. b. wypłacił przeszło 6 mil. dolarów, ale domagania się nie ustawały i przekroczyły o wiele ilość, na którą się przygotowano.

Rozmaite wiadomości.

Z Krakowa. — Po pięcioletniéj bytności opuściło wojsko cesarsko-austryackie miasto nasze. — Minęlibyśmy się z prawdą, gdybyśmy narzekać mogli na niekarność żołnierzy, gdyż pominąwszy kilka awantur, ciągle dawali dowody dobrego porozumienia z mieszkańcami. Oficerowie z nikiém się prawie nie znali i żyli między sobą.

(*Z Gaz. Poran.*) — Kanonizacya Ś. Franciszka de Heronimo (Wyjątki z listów)[1]) — *I.* z dnia 5. Września 1840 r. — Bardzo mię tu namawiają i mocno nalegają, abym pozostał na wielkiéj uroczystości 4 dniowéj z 1. Października zacząć się mającéj w kościele OO. Jezuitów na ogłoszenie kanonizacyi jednego z ich zakonu Ś., w przeszłym roku kanonizowanego, ego Franciszka de Heronimo. Te uroczystości obchodzone będą z niezwykłym przepychem. Ogromne przygotowania robią do tego Ojcowie, rząd dopomaga z swéj strony do uświetnienia i porządku; — okazała i bardzo kunsztowna illuminacya zewnątrz tego wielkiego kościoła, wewnątrz zaś ściany całe adamaszkowemi makatami okryte, a pod gzymsami dekoracye rozmaite z gierlandami z kwiatów sztucznych większych lub mniejszych w miarę wysokości, w jakiéj będą zawieszone; gierlandy te robią już w kilkunastu bogobojnych domach; widziałem ich już parę set łokci gotowych, a będzie tego parę tysięcy. — Nabożeństwo, ciągłe kazania, nauki, wszystko to ma odpowiadać zamiarowi okazałéj uroczystości. Na wielkiéj processyi ukażą się połączone razem 3 katolickie obrzędy: łaciński, ormiański i unijacki, wszyscy

1) Przy końcu roku zeszłego wspomnieliśmy o uroczystym obrzędzie ogłoszenia kanonizacyi Ś. Franciszka de Heronimo, we Lwowie, w pierwszych dniach Października r. z. odbytéj. Mając pozwolonych sobie kilka w téj materyi wyjątków z listów jednego z najznakomitszych naszych uczonych, pod ów czas we Lwowie bawiącego, udzielamy ich Powszechności naszéj tém chętniéj, im mocniéj przekonani jesteśmy, że obszerniejsza w té mierze wiadomość jest razem jak najpożądańsza dla świata chrześciańskiego. (Przyp. Red.)

trzéj arcy-biskupi tych obrzędów, każdy z swoją duchowną assystencyą, śpiewy, muzyką i t. p. Napływ ludu i gości ma być nadzwyczajny; zgoła widok tego wszystkiego będzie zachwycający i nie mało zbudowania duchownego ztąd przybędzie. — *II.* z dnia 26. Września t. r. — Rozpoczęły się już uroczystości w kościele ojców na pamiątkę kanonizacyi Sgo Franciszka de Heronimo Jezuity. Kościół już udekorowany z nadzwyczajnym przepychem i wielką wytwornością. Bóg pomógł widocznie w téj potrzebie nadzwyczajnym wydatkom, które przechodzą majątkową możność prywatnego, kościół ten równający się wielkością swoją Ś. Krzyskiemu Warszaw., ma ściany wybite karmazynowym adamaszkiem ze złotemi galonami. Wszelkie otwory, drzwi, okna, ambona, otwory do kaplic, wszystko to, przystrojone eleganckiemi firankami; na których niezliczone gierlandy z kunsztownych różnego koloru kwiatów. Wielkie 4 kolumny wielkiego ołtarza obwinięte są gęsto gierlandami i cały ołtarz we wszystkich częściach takowemi gierlandami nader gustownie przystrojony. Do przepysznéj illuminacyi kościoła wewnętrznéj i zewnętrznéj robią już od kilkunastu dni pracowite przygotowania, a wszystko dzieje się pod kierunkiem i podług danych wzorów wielkiego w rysunkach mistrza Ojca Rynn. Processya na zakończenie uroczystości odbędzie się (jeśli posłuży pogoda) po mieście u 4ch ołtarzy i wystawi jedyny zniewalający widok. Trzech Arcy-biskupów z assystencyą duchowieństwa 3ch Arcy-katedr, wszystko to wzbudzać będzie admiracyą niezwykłą, lecz nierównie ważniejsze wynikną owoce z religijnego zbudowania wewnętrznego, jakie osiągnąć mogą prawowierni z nabożeństwa i duchownych nauk tym uroczystościom towarzyszących. Od trzech dni odbywają się ćwiczenia duchowne (zwykłe w każdem zgromadzeniu Ojców) po 2 razy co dzień zrana i po południu, wszystko to zabiera po 5 godzin dziennie. Dają nam uwagi, a potém nauki, pomiędzy temi błogosławieństwa z wystawieniem; — teraz odprawiają się te ćwiczenia dla Niemców pod kierunkiem 2ch ojców: Ojca Rynn i sprowadzonego z Wiednia Bex, którzy z niewymownym dają nam użytkiem swoje duchowne uwagi wraz z Ojcem Rynn także dobrym Kaznodzieją. Po ukończeniu niemieckich ćwiczeń duchownych rozpoczną się podobnież dla Polaków pod kierunkiem samego Ojca Superyora i Ojca Korakowskiego, obydwóch jako już doświadczonych mistrzów w prowadzeniu dusz do bogobojności. We czwartek zaczną się same uroczystości, a skończą w niedzielę, co dzień jeden z Arcy-biskupów po kolei celebrować będzie w swoim obrzędzie. Kazania i nauki codzienne, muzyki, śpiewy i t. d. Tutejsze na zawsze pamiętne uroczystości kończymy w dniu jutrzejszym. — *III.* z d. 3. Paźd. 1840 r. — Przez dni 7 odbywaliśmy ćwiczenia duchowne, jedne w języku niemieckim dla Niemców, drugie w polskim dla Polaków; onegdaj z nieszporami po południu rozpoczęły się 3 dniowe uroczystości. Nie mam dostatecznych wyrazów, żebym ci opisał i tę nadzwyczajną pracowitość kilku ojców, wszystkiemu temu wystarczających i tę wysoką bogobojną zdolność, z jaką działają na zbudowanie wiernych i tę zadziwiającą nader kosztowną okazałość, jaką potrafili rozwinąć w tych wszystkich uroczystościach. Bóg pomagał w tém wszystkiém widocznie, a zbawienne ztąd skutki pozostaną na czas długi. (*Dok. nastąpi.*)

☞ Ogłoszony już dawniéj koncert przez fortepianistę Dra. Seymour Shiff i wiolinistę Fred Lund, **niezawodnie** dziś w poniedziałek d. 15. Marca 1841. w sali hotelu Saskiego dany będzie. Bliższe szczegóły zawierają afisze.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłéj w Runowie na dniu 17. Października 1838. roku Franciszki z Węsierskich Korytowskiéj owdowiałéj, do któréj należy wieś szlachecka Runowo w powiecie Wągrowieckim położona, otworzony został na dniu 24. Lipca r. b. proces sukcessyjno-likwidacyjny.

Termin do podania wszelkich pretensyi do massy wyznaczony jest na

dzień 6. Kwietnia r. 1841.

zrana o godzinie 10téj przed Delegowanym Ur. Hantelmann, Assessorem Sądu Głównego, w izbie naszéj instrukcyjnéj.

Niezgłaszający się w tym terminie uznany będzie za utracającego wszelkich swych praw pierwszeństwa i z pretensyami swojemi li do tego przekazany zostanie, co po zaspokojeniu zgłaszających się wierzycieli z massy pozostanie.

Z pobytu niewiadoma wierzycielka dłużniczki, mianowicie:

Regina z Dybysławskich Korytowska, teraz sukcessorowie i spadkobiercy téjże,

zapozywają się na wyznaczony termin pod równém zagrożeniem.

Zarazem wzywają się niniejszém wierzyciele zamiejscowi, aby stósownie do ustawy §. 97. Tyt. 50. Ordynacyi powszechnéj sądowéj, do dopilnowania swych praw z liczby tutejszych Kommissarzy sprawiedliwości, z których im się UUr. Schultz I. i II., Goltz i Vogel przedstawiają pełnomocnika sobie obrali i opatrzyli pełnomocnictwem, w razie nieuczynienia tego spodziewać się mogą, że do obrad drugich wierzycieli przywołani nie będą, owszem przyjętém zostanie, że się decyzyom ich i rozrządzeniom Sądu jedynie poddają.

Bydgoszcz, dnia 24. Października 1840.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy przyznania Walentego Rogalińskiego, jako pełnomocnika specyalnego swéj małżonki, Ludowiki z Nieżychowskich, do protokułu z dnia 9. Lutego r. 1820. zeznanego, zaintabulowane są w rubryce III. Nr. 5 na wsi szlacheckiéj Cerekwicy w powiecie Wągrowieckim położonéj, ex decreto z dnia 1go Kwietnia roku 1820. dla sukcessorów Wielczyńskiego 3611 tal. 2 sgr. 6 fen. Teraźniejszy właściciel wsi rzeczonéj utrzymuje, że wzmiankowany intabulat jest już dawno zapłacony, lecz gdy ani kwitu wierzycieli dostawić, ani też onychże samych wymienić nie zdoła, wzywamy wszystkich, którzy jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze lub z innego źródła pretensye do wspomnionego intabulatu mieć sądzą, ażeby w terminie

dnia 1. Lipca r. b.

zrana o godzinie 10téj przed Delegowanym Wnym Körner, Assessorem Sądu Głównego, w izbie naszéj instrukcyjnéj stawiwszy się, pretensye swoje udowodnili, gdyż w razie przeciwnym z takowemi na zawsze zostaną wykluczeni i wymazanie intabulatu z księgi hypoteczném nastąpi.

Bydgoszcz, dnia 23. Stycznia 1841.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Inowrocławiu.

Należący do sukcessorów Chrystyana Majerskich folwark wieczysto-dzierżawny w Siedlimowie, oszacowany na 10,220 tal. 29 sgr. 2 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 17. Kwietnia 1841.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Inowracław, dnia 11. Września 1840.

Wielka aukcya mebli.

W poniedziałek dnia 15. Marca i dni następnych przed południem od godziny 10 do 1 i z południa od godziny 3 do 5, w wielkiéj sali hotelu Saskiego, sprzedawać się będą najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatę różne meble we wszelkich gatunkach drzewa, zwierciadła i fortepian w kształcie skrzydła. Bliższe szczegóły przez afisze oznajmione będą.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator.

Aukcya koni.

W środę dnia 17. Marca około godziny 1éj w dziedzińcu hotelu Saskiego, sprzedawać się będzie najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatę:

mała gniada klacz litewska i warszawski brudno-kasztanowaty wałach,

obadwa 5—6 lat stare i zupełnie zdrowe; takowe mogą w rzeczonym dniu zrana od godziny 8méj tamże być obejrzane.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator.

Teatr lubowniczy w Poznaniu.

Za pozwoleniem Zwierzchności towarzystwo lubowników sztuki dramatycznéj celem wzmożenia stałego dochodu, zbierającego się obecnie w W. X. Poznańskiém na dobro kształcącéj się tak w przemysłowym jak i naukowym zawodzie młodzieży krajowéj, postanowiło przedstawić na dniu 19. m. b. dwie komedye polskie w Poznaniu. Spodziewać się należy, że Szanowna Publiczność ze względu na cel ten ważny i dobroczynny, chęci towarzystwa jaknajusilniéj wesprze. — Bilety na sprzedaż oddane będą księgarniom Poznańskim. Cena 1go miejsca 2 Tal., drugich afisze ogłoszą. — Poznań, dnia 12. Marca 1841.

Ogłoszenie nagród na hodowanie głogu zajęczego.

Podpisane towarzystwo zważywszy korzyści, jakie przynosi obsadzenie pól i dróg głogiem zajęczym, tak mało u nas jeszcze upowszechnione, postanowiło przez nagrody zachęcić ogrodowych do zakładania szkółek takiego głogu. Na ten cel wyznaczyło fundusz

roczny Talarów 40, z którego ogrodowi, co więcéj 5000 flanców uchodują, dostaną nagrody Talarów 10; ci zaś którzy dwa razy tyle okażą, odbiorą Talarów 20. Ogrodowi ubiegający się o nagrody, muszą przez władzę miejscową mieć poświadczoną ilość wychodowanych flanców i zgłaszać się mogą w Poznaniu do Sekretarza towarzystwa Wgo. Libelta (rynek Nr. 19.); w Gnieźnie do Wgo. Syndyka Chudoręckiego, w Bydgoszczy do Prezesa towarzystwa Wgo. Maxymiliana Moszczeńskiego. — Gniezno, d. 15. Lutego 1841.

Towarzystwo rólnicze Gnieźnieńskie.

Jak wielce zapewnienie życia każdy sobie zaleconém mieć powinien, uczy codzienne doświadczenie. Ojciec familii, nie posiadający majątku a którego jest życzeniem, rodzinie swéj na przypadek śmierci swobodniejszą zapewnić posadę, majętny, który pragnie byt swój na familię przenieść, kupiec, chcący umieszczony kapitał od przypadku losu usunąć, nieodzowne wydatki, działy bez uszczerbku majątku umieszczonego ułatwić, ten nakoniec, któregoby było życzeniem, szlachetne zamiary, pożyteczne instytuta i t. p. wesprzeć bez włożenia powinowatym swym nieprzyjemnych obowiązków, wszystkim tym asekuracya życia podaje sposób najbezpieczniejszy, najłatwiejszy i najpewniejszy.

Ponieważ asekuracya Lipska na zasadach publiczności i wzajemności jest usposobioną, zatém wszelkie zabytki są własnością na całe życie zaasekurowanych, przez co prócz tego umiarkowane składki znacznie zmniejszonemi bywają, i tak składka dzienna z 6 fen. na całe życie asekurowanego mającego lat 30, jest dostateczną na zapewnienie sukcessorom kapitału więcéj niż 00 talarów wynoszącego.

Pragnącym dostateczniejszéj wiadomości, statutów i przyjęcia assekuracyi, poleca się

A. Junker,
Agent główny Kr. Saskiéj uprz. assekuracyi życia w Lipsku, na Wodnéj ulicy pod № 24. mieszkający.

Doniesienie.

Farmaceuci czyli kandydaci aptekarstwa, których nauki ich zawodu a następnie examina powołują do Berlina, znajdą w tamecznym instytucie farmaceutycznym każdego czasu, mianowicie zaś na Wielkanoc i Św. Michał, uprzejme przyjęcie pod nader słusznemi warunkami, o których przez podpisanego na listy frankowane zawiadomieni zostaną.

Korzyści, jakich uczący się farmaceuci z strony instytutu pod każdym względem doznają, tak powszechnie są uznane, iż rozwodzić się nad niemi zbyteczną byłoby rzeczą.

Prof. Lindes.

Jest do wydzierżawienia na 3, 6 lub 9 lat, główny dom zajezdny ze stajnią, ogrodami, łąkami i t. d. w Janówcu od Św. Wojciecha r. b. Bliżéj o tém, lub w Poznaniu pod Nr. 14. Rycerskiéj ulicy, lub w Registraturze dominialnéj w Janówcu, wywiedziéć się można.

F. Zimmermann, fabrykant pojazdów, zamieszkały tu w mieście pod № 42 na Garbarach, poleca się Szanownéj Publiczności wyborem pięknych i modnych pojazdów. Podejmie się także wszelkich reperacyi i robót siodlarskich.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 12. *Marca* 1841.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{5}{6}$	$103\frac{1}{3}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$100\frac{5}{8}$	$100\frac{1}{8}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$81\frac{5}{8}$	$81\frac{1}{8}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{2}{3}$	$101\frac{1}{6}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{2}{3}$	$101\frac{1}{6}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{1}{2}$	—
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{3}$	$101\frac{3}{4}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{5}{6}$	$105\frac{1}{8}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{8}$	$101\frac{3}{8}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	103	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	103
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	102
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	—	—
Złoto al marco	—	—	$208\frac{1}{2}$
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$7\frac{7}{12}$	$7\frac{1}{12}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 12. Marca 1841. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel	1	18	6	1	21	—
Zyta dt.	1	3	—	1	5	—
Jęczmienia dt.	—	23	6	—	25	—
Owsa dt.	—	24	–	—	25	—
Tatarki dt.	1	2	6	1	5	—
Grochu dt.	1	2	6	1	5	—
Ziemiaków dt.	—	12	-	—	13	—
Siana cetnar	—	22	6	—	23	6
Słomy kopa	5	12	6	5	17	6
Masła garniec	1	20	—	1	25	—
Spirytusu beczka	15	5	—	15	10	—